

Sygn. akt III AUa 520/18

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 marca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz
Sędziowie:	SA Małgorzata Pasek SA Krzysztof Szewczak (spr.)
Protokolant: sekretarz sądowy Krzysztof Wiater	

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2019 r. w Lublinie

sprawy K. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o prawo do renty z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji K. O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 18 kwietnia 2018 r. sygn. akt VIII U 4107/16

**oddala apelację.**

Małgorzata Pasek Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Krzysztof Szewczak

**III AUa 520/18**

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 października 2016 r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. 2009 r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.) odmówił K. O. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy. W uzasadnieniu tej decyzji wskazano, że zdarzenie z dnia 12 maja 2016 r. nie było wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej. Organ rentowy stwierdził, że przyczyną zawału serca było schorzenie samoistne i że nie wystąpiły w czasie pracy wnioskodawcy nadzwyczajne okoliczności, które mogłyby stanowić współprzyczynę zawału serca.

Odwołanie K. O. od powyższej decyzji oparte zostało na zarzutach naruszenia art. 3 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 6 oraz art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. i zmierzało do jej uchylenia oraz ustalenia, że wnioskodawcy przysługuje prawo do renty w związku z wypadkiem przy traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy. W uzasadnieniu odwołania ubezpieczony wskazał, że zgodnie z protokołem nr (...)ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wypadek z dnia 12 maja 2016 r. jest wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy, gdyż przyczyną zewnętrzną był nadmierny wysiłek fizyczny pracownika, który powstał podczas rozpinania pasów transportowych, którymi były zabezpieczone wiązki z rurami na naczepie pod plandeką oraz niekorzystne warunki otoczenia (stres, mały ruch powietrza na naczepie, wysiłek fizyczny).

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. wnosił o jego oddalenie, podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił odwołanie.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd I instancji ustalił, że wnioskodawca K. O., urodzony w dniu (...), jest zatrudniony od dnia 4 maja 2010 r. w (...) spółce z o.o. w L. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. Posiadał zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony w okresie do dnia 30 lipca 2016 r.

K. O. od dnia 27 kwietnia 2016 r. przybywał w delegacji ciągnikiem siodłowym z naczepą. W dniu 11 maja 2016 r. przed południem w A., w Belgii, dokonał załadunku rur stalowych, które miał przewieźć do K.. Wieczorem zatrzymał się na parkingu przed K. na pauzę dobową. Około godziny 7-ej rano w dniu 12 maja 2016 r. wyjechał z parkingu i o godzinie 8-ej przyjechał do K.. Po przyjeździe okazało się, że jest kolejka do rozładunku. Kolejny załadunek i transport z K. do L. wnioskodawca miał mieć około godziny 14-15-ej. Ubezpieczony denerwował się, że może nie zdążyć. Około godziny 11-ej K. O. podjechał bliżej miejsca rozładunku. Przed nim był tylko jeden samochód. Zaczął rozpinąć pasy zabezpieczające rury na naczepie. Pasów było 15- 16. Jeden z pasów był mocno zaciśnięty, wnioskodawca szarpnął i zrobiło mu się słabo. Tego dnia na dworze był gorąco. Po rozpięciu pasów wnioskodawca otrzymał telefon z biura, żeby podjechać do rozładunku. W trakcie manewrowania samochodem źle się czuł, odczuwał mocny ucisk w klatce piersiowej. Zaczęło mu brakować powietrza, wyszedł z kabiny i wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Wnioskodawca po raz pierwszy wioził rury metalowe. Wcześniej woził inne materiały budowlane takie jak cement, wapno.

K. O. cierpi na chorobę wieńcową, choć wcześniej nie leczył się. W trakcie koronografii stwierdzono u niego zmiany miażdżycowe w zakresie zamkniętego naczynia(...), a także krytyczną stenozę gałęzi marginalnej lewej tętnicy wieńcowej. Tego typu zmiany nie powstają na skutek działania czynników zewnętrznych, a rozwijają się latami w przebiegu postępującego procesu miażdżycowego. W czasie hospitalizacji rozpoznano u wnioskodawcy nadciśnienie tętnicze. W dniu 12 maja 2016 r. wnioskodawca doznał zawału serca, którego przyczyną były schorzenia samoistne. Nagłe wystąpienie zawału serca u pacjentów z zaawansowanym procesem miażdżycowym może nastąpić samoistnie w spoczynku, a także przy niewielkich obciążeniach fizycznych czy niewielkim stresie psychicznym.

Sąd Okręgowy podniósł, że powyższych ustaleń dokonał na podstawie dowodu z przesłuchania wnioskodawcy, dokumentu w postaci protokołu wyjaśnień poszkodowanego z dnia 4 lipca 2016 r., częściowo na podstawie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, dokumentów dotyczących leczenia oraz opinii biegłego lekarza kardiologa J. P.. Sąd I instancji podkreślił, że ustalony przebieg zdarzenia z dnia 12 maja 2016 r. w zakresie czynności pracowniczych wykonywanych przez wnioskodawcę jest bezsporny i wynika zarówno z zeznań wnioskodawcy, jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu powypadkowym, a także z protokołu powypadkowego. Bezsporne jest również to, że wnioskodawca doznał w dniu 12 maja 2016 r. zawału serca. K. O. nie kwestionował faktu, że w toku leczenia związanego z zawałem serca rozpoznano u niego zaawansowany proces zmian miażdżycowych oraz nadciśnienie tętnicze. Sporną okolicznością była natomiast przyczyna zaistniałego zawału serca.

Sąd Okręgowy nie dał wiary stwierdzeniom zawartym w protokole powypadkowym w zakresie uznania zdarzenia z 12 maja 2016 r. za wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy. Podniósł przy tym, że protokół powypadkowy sporządzony przez pracodawcę jest dokumentem urzędowym. Ustalenia dokonane w tym protokole korzystają z domniemania ich prawdziwości. Zgromadzony materiał dowodowy daje jednak podstawę do obalenia tego domniemania w zakresie kwalifikacji zdarzenia z dnia 12 maja 2016 r.

Sąd I instancji podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wykonywanie przez pracownika zwykłych obowiązków służbowych nie może być traktowane jako zewnątrz przyczyna wypadku przy pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2016, I UK 236/15 – Legalis nr 1508289).

Obowiązki wnioskodawcy, które wykonywał w dniu 12 maja 2016 r. były jego typowymi obowiązkami. Przebieg pracy tego dnia, to jest oczekiwanie na załadunek, konieczność stania w kolejce, konieczność wejścia na naczepę, schylenia się, poluzowania i odpięcia pasów transportowych i związany z tym wysiłek fizyczny również nie stanowią żadnych nadzwyczajnych okoliczności. Podobnie niepokój i stres wnioskodawcy, czy zdąży dokonać następnego załadunku, który przewidziany była na godzinę 14 -15-tą, nie może być oceniony jako nadzwyczajny, odbiegający od typowego stresu, który towarzyszy wykonywaniu obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego, czy szerzej każdego pracownika. W wykonywaniu każdej pracy zdarzają się napięcia związane z koniecznością dochowania określonego terminu wykonania pracy. Z zeznań wnioskodawcy wynika zatem, że w dniu 12 maja 2016 r. nie wystąpił wysiłek fizyczny ani psychiczny, który znacząco odbiegałby swym charakterem od wysiłku, który miał miejsce w innych dniach. Podkreślić także należy, że w nocy poprzedzającej wypadek wnioskodawca spał, a podróż rozpoczął dopiero o godzinie 7-ej rano. Nie wystąpiła zatem okoliczność w postaci przemęczenia długotrwałym kierowaniem samochodem.

W odniesieniu do istotnej okoliczności jaką jest przyczyna zawału serca Sąd Okręgowy w pełni podzielił opinię biegłego lekarza kardiologa. Przyczyną zawału serca, którego doznał ubezpieczony K. O., był zaawansowany proces zmian miażdżycowych.

Formułowane przez wnioskodawcę zastrzeżenia, że opinia biegłego jest sprzeczna z ustaleniami protokołu powypadkowego są nietrafne. Osoby wchodzące w skład zespołu nie miały żadnych kompetencji do oceny, czy zawał serca był spowodowany warunkami pracy, czy też powstał w wyniku procesu chorobowego tkwiącego w organizmie ubezpieczonego. Biegły jednoznacznie wskazał, że u wnioskodawcy zawał serca mógł powstać nawet w stanie spoczynku, bądź przy niewielkim wysiłku fizycznym i psychicznym.

Nie podważa również trafności wniosków zawartych w opinii biegłego to, że w zaświadczeniu z dnia 18 sierpnia 2016 r. lekarz sprawujący bieżącą opiekę medyczną nad K. O. wskazał, iż nie można wykluczyć, że do powstania zamknięcia tętnicy wieńcowej i zawału serca mogły się przyczynić przyczyny zewnętrzne związane z wykonywaniem przez chorego dużego wysiłku fizycznego związanego z pracą w niekorzystnych warunkach otoczenia (stres, podwyższone ciśnienie tętnicze, sam wysiłek fizyczny). Biegły lekarz kardiolog do tych wszystkich kwestii odniósł się zarówno w opinii głównej, jak i uzupełniającej.

Sąd Okręgowy podniósł, że ustaleń w zakresie faktów wymagających posiadania wiadomości specjalnych sąd dokonuje w oparciu o opinię biegłego, a nie w oparciu o wypowiedzi członków zespołu powypadkowego, czy też ujęte w przypuszczającej formie zaświadczenia lekarskie.

W ocenie Sądu Okręgowego opinia biegłego lekarza kardiologa jest wyczerpująca i należyte uzasadniona, co sprawiło, że brak było podstaw do prowadzenia w tym zakresie dalszego postępowania dowodowego. Z tych względów Sąd I instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego kardiologa.

Sąd Okręgowy podkreślił, że sam fakt, iż zawał serca miał miejsce w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych nie jest wystarczający do kwalifikacji tego zdarzenia jako wypadku przy pracy. Skoro ustalono, że brak było nadmiernego, nietypowego wysiłku fizycznego i psychicznego, to zwykłe czynności pracownicze które mogły, jak wskazał biegły, spowodować zamknięcie tętnicy wieńcowej zmienionej miażdżycowo, nie mogą być traktowane

jako wystąpienie przyczyny zewnętrznej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślono, że wykonywane przez pracownika cierpiącego na chorobę wieńcową zwykłych obowiązków, nie stanowi przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.), chyba że pracodawca nie uwzględnił zaświadczenia lekarskiego przedłożonego przez pracownika stwierdzającego, że z uwagi na stan zdrowia, istnieją przeciwwskazania do wykonywanej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1997, II UKN 66/97 – Legalis nr 30975).

Sąd Okręgowy zacytował następnie treść przepisów art. 3 ust. 1 i 2, art. 6 ust. 1 pkt 6 i art. 17 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2017 r., poz. 1773 ze zm.).

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawca K. O. doznał w dniu 12 maja 2016 r. zawału serca, jednak z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej tego zdarzenia, nie mogło ono być zakwalifikowane jako wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy. W związku z tym wnioskodawca nie nabył prawa do renty wypadkowej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Apelację od tego wyroku wniósł ubezpieczony K. O.. Zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości apelant zarzucił mu:

1/ naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału poprzez:

- uznanie za niewiarygodne ustaleń zawartych w protokole powypadkowym w zakresie uznania zdarzenia z dnia 12 maja 2016 r. za wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy ze względu na brak przyczyny zewnętrznej, podczas gdy ustalenia te są zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności ze stanowiskiem zawartym w zaświadczeniu lekarskim z dnia 18 sierpnia 2016 r. wystawionym przez dr n. med. M. M. oraz danymi zawartymi w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego nr (...) z dnia 7 czerwca 2016 r., a nadto nie są one sprzeczne z opinią wydaną w sprawie niniejszej przez biegłego dr med. J. P.;

- błędne ustalenie z powołaniem się na opinię biegłego dr med. J. P., że ubezpieczony doznał zawału bez zaistnienia przyczyny zewnętrznej, podczas gdy z opinii taki jednoznaczny wniosek nie wynika;

- błędne ustalenie, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego bezpośrednio przed doznaniem zawału serca w dniu 12 maja 2016 r. były jego typowymi obowiązkami wykonywanymi w normalnych okolicznościach, podczas gdy z zeznań ubezpieczonego, których wiarygodności Sąd Okręgowy nie kwestionował, wynika, że miały one charakter wyjątkowy bowiem przewoził on po raz pierwszy ładunek rur stalowych, co wiązało się przy rozładunku z nadzwyczajnym wysiłkiem, w niedogodnej pozycji, a nadto w czasie i miejscu doznanego zawału panowały niekorzystne warunki otoczenia (wysoka temperatura oraz mała cyrkulacja powietrza w naczepie), co łącznie bezpośrednio przyczyniło się do zaistniałego wypadku;

b/ art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku ubezpieczonego o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii innego biegłego sądowego z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii, w sytuacji, gdy opinia biegłego dr med. J. P. była niepełna i zawierała sprzeczności, które nie zostały wyjaśnione w opinii uzupełniającej, w konsekwencji czego doszło do wydania orzeczenia w oparciu o opinię zawierającą tezy wzajemnie wykluczające się, których weryfikacja w oparciu o całokształt opinii nie jest możliwa;

2/ naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a/ art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2017 r., poz. 1773 ze zm.) poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do odmowy uznania zawału serca, którego ubezpieczony doznał w dniu 12 maja 2016 r. za wypadek

przy pracy lub traktowany na równi z wypadkiem przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej, podczas gdy ugruntowana w orzecznictwie wykładnia tych przepisów wskazuje na to, że przyczyna zewnętrzna nie musi stanowić wyłącznego powodu zdarzenia kwalifikowanego jako wypadek przy pracy, co nie wyklucza uznania za taki wypadek zawału serca, do którego przyczyniły się czynniki wewnętrzne (choroba samoistna);

b/ art. 6 ust. 1 pkt 6 ostatnio powołanej ustawy poprzez jego niezastosowanie i nieustalenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek wypadku przy pracy.

Apelant wnosił na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 16 kwietnia 2018 r. oddalającego jego wniosek o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii innego biegłego sądowego z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii na okoliczności tożsame ze stanowiącymi przedmiot opinii biegłego kardiologa dr med. J. P. (tj. ustalenia, czy zawał serca, którego ubezpieczony doznał w dniu 12 maja 2016 r., wywołany został przyczynami zewnętrznymi w postaci nadmiernego wysiłku fizycznego wykonywanego w niedogodnej pozycji, pod wpływem silnego stresu oraz niekorzystnych warunków otoczenia – wysokiej temperatury oraz małej cyrkulacji powietrza w naczepie) oraz o przeprowadzenie tego dowodu przez Sąd Apelacyjny.

W konsekwencji tych zarzutów oraz zgłoszonego wniosku dowodowego ubezpieczony wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji organu rentowego z dnia 26 października 2016 r. poprzez przyznanie wnioskodawcy renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy oraz o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Apelant wnosił ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zostały w niej przedstawione zarzuty skutkujące zmianą lub uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97 – OSNC 1999, z. 3, poz. 60; z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 21/98 – OSNAP 2000, nr 4, poz. 143; z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98 – LEX nr 50863; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 227/03 – LEX nr 585855; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 353/03 – LEX nr 585756; z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09 – LEX nr 518138; z dnia 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09 – LEX nr 602700).

W apelacji wnioskodawcy przedstawione zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego. W tym miejscu należy zauważyć, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97 – OSNC 1997, z. 9, poz. 128).

Odnosząc się do zarzutu obrazu art. 233 § 1 k.p.c. należy wskazać, iż obejmuje ona wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia tego przepisu, a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Naruszenie ostatnio powołanego przepisu będzie występowało w następujących wypadkach:

a/ gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd;

b/ gdy pewnego dowodu zebranego nie uwzględniono przy ocenie – wbrew obowiązkowi oceny całokształtu okoliczności sprawy;

c/ gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub są niedostatecznie potwierdzone;

d/ gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy;

e/ ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania.

W sprawie niniejszej żaden z tych przypadków nie zachodził.

W apelacji ubezpieczony podniósł, iż ocena stanu jego zdrowia zawarta w opiniach biegłego lekarza kardiologa (zasadniczej z dnia 10 sierpnia 2017 r. oraz uzupełniającej z dnia 2 listopada 2017 r.), na których został oparty zaskarżony wyrok, jest wadliwa, ponieważ pozostaje w rażącej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie niniejszej. Apelant zakwestionował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę w/w opinii biegłego lekarza kardiologa jako wiarygodnych, przekonywujących i wystarczających do uznania, że zawał serca, którego K. O. doznał w dniu 12 maja 2016 r., jest chorobą samoistną wywołaną czynnikiem wewnętrznym. Dowód z opinii biegłego, podobnie jak inne dowody przeprowadzone w postępowaniu sądowym, podlega ocenie przy zastosowaniu kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując jej sąd w każdym wypadku powinien kontrolować wypowiedzi biegłego pod kątem ich zgodności z zasadami logiki, poziomu wiedzy biegłego, sposobu motywowania jego stanowiska, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98 – OSNC 2001, z. 4, poz. 64 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00 – LEX nr 52 544). Wnioski, które Sąd I instancji wyciągnął poddając ocenie zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym powołane wyżej opinie biegłego lekarza kardiologa, przy zastosowaniu przy tym kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., zostały logicznie uzasadnione i są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ocena niezdolności do pracy w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. 2018 r., poz. 1270 ze zm.) w związku z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2018 r., poz. 1376 ze zm.) wymaga wiadomości specjalnych, które posiadają biegli lekarze specjaliści z zakresu urazu i schorzeń rozpoznanych u wnioskodawcy, w tym przypadku biegły lekarz specjalista z zakresu kardiologii. Trafnie Sąd I instancji przyjął, że opinie (zasadnicza oraz uzupełniająca) wydane w sprawie niniejszej przez biegłego lekarza kardiologa J. P. dają wystarczający obraz stanu zdrowia K. O. z punktu widzenia zawału serca doznanego przez niego w dniu 12 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy, wbrew odmiennemu zapatrywaniu wyrażonemu w apelacji, dokonał prawidłowego ustalenia stanu faktycznego na podstawie dowodu z opinii biegłego lekarza specjalisty z zakresu kardiologii. Oceniał wydane przez tego biegłego opinie (zasadniczą i uzupełniająca) w zakresie zgodności z zasadami logicznego rozumowania, z poziomem wiedzy tego biegłego, sposobem motywowania jego stanowiska, podstawami teoretycznymi opinii oraz stopniem stanowczości wyrażonych w nich wniosków i uznał opinie za przekonujące. Należy przy tym zauważyć, iż odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłego za przekonujące (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04 – LEX nr 151656).

Prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że w/w opinie biegłego lekarza kardiologa dostatecznie wyjaśniły wszystkie sporne okoliczności sprawy. W związku z tym nie zachodziła potrzeba uzupełniania postępowania dowodowego o dowód z opinii innego biegłego z zakresu tej samej specjalności medycznej. Sąd I instancji oddalając wniosek ubezpieczonego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lekarza kardiologa nie dopuścił się zatem obrazy art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c., ponieważ wydane w postępowaniu przed tym Sądem opinie są jednoznaczne i przekonujące, a zatem nie zachodziła w potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu tej samej specjalności medycznej (kardiologia) na okoliczność czy zawał serca doznany przez wnioskodawcę w dniu 12 maja 2016 r. był spowodowany przyczyną zewnętrzną. Sąd nie ma bowiem obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii tego samego lub innego biegłego, jeżeli już sporządzone w sprawie opinie są jednoznaczne i tak przekonujące, że określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 638/74 – OSPiKA 1975, nr 5, poz. 108). Potrzeba powołania innego biegłego nie może być jedynie

wynikiem niezadowolenia strony z dotychczas złożonych opinii, lecz musi być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowych opinii (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 18 lutego 1974 r., II CR 5/74 – Biuletyn SN 1974, nr 4, poz. 64; 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99 – OSNP 2000, nr 22, poz. 807; 15 listopada 2001 r., II UKN 604/00 – Legalis nr 3385119; 16 września 2009 r., I UK 102/09 – Legalis nr 285249; 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12 – Legalis nr 736789; 16 października 2014 r., II UK 36/14 – Legalis nr 1157450; 24 marca 2015 r., I UK 345/14 – Legalis nr 1325777 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2008 r., I UK 78/08 – Legalis nr 173090). Należy podkreślić, że nie ma uzasadnienia wniosków o powołanie kolejnego biegłego jedynie w sytuacji, gdy złożone opinie są niekorzystne dla strony. Dopuszczenie dodatkowej opinii w takiej sytuacji prowadziłoby bowiem do uwzględnienia kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałaby złożona opinia w pełni ją zadawalająca, co jest niedopuszczalne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99 – Legalis nr 53777).

Odmienne ocena opinii wydanych w sprawie niniejszej przez w/w biegłych lekarzy, zaprezentowana w treści apelacji, nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, a tym samym stanowi jedynie gołosłowną polemikę z merytorycznie uzasadnionym stanowiskiem biegłego sądowego.

Sąd I instancji przy ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym mającego zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy dowodu z opinii biegłego lekarza kardiologa, nie dopuścił się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Określone w tym przepisie granice swobodnej oceny dowodów może bowiem naruszać tylko dowolna ocena zebranego materiału, brak wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów lub ich ocena sprzeczna z zasadami logicznego powiązania wniosków z ustalonym stanem faktycznym lub doświadczeniem życiowym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 lutego 1999 r., II UKN 459/98 – OSNAPiUS 2000, nr 6, poz. 252; z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732; z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 361/99 – OSNAPiUS 2001, nr 7, poz. 216 oraz z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1446/00 – LEX nr 55167). Wnioskodawca w apelacji nie wskazał natomiast żadnych powodów, dla których w/w opinie biegłego lekarza kardiologa, na których został oparty zaskarżony wyrok, należałoby uznać za niewiarygodne. W apelacji nie została zakwestionowana ani wiedza fachowa tego biegłego, ani dokładność przeprowadzonych przez niego badań oraz analizy dokumentacji leczenia wnioskodawcy. Reasumując należy jednoznacznie stwierdzić, iż dokonana przez Sąd Okręgowy ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłego lekarza kardiologa, w pełni odpowiada kryteriom określonym w art. 233 § 1 k.p.c.

Na skutek rozpoznania przez Sąd Apelacyjny na podstawie art. 380 k.p.c., na wniosek ubezpieczonego, postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 16 kwietnia 2018 r., oddalającego wniosek o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii innego biegłego lekarza kardiologa, należało stwierdzić, że nie zachodziła podstawa do dopuszczenia i przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii innego biegłego z zakresu kardiologii. Sąd I instancji prawidłowo oddalił ten wniosek dowodowy, bowiem biegły lekarz kardiolog w opiniach wydanych w sprawie niniejszej jednoznacznie stwierdził, że zawał serca, którego K. O. doznał w dniu 12 maja 2016 r., jako choroba samoistna wywołana została czynnikiem wewnętrznym, a mianowicie zaawansowanym procesem miażdżycowym w naczyniach wieńcowych.

W świetle powołanych wyżej opinii biegłego lekarza specjalisty z zakresu kardiologii, które Sąd Okręgowy poddał prawidłowej ocenie i w pełni podzielił, zawał serca K. O. dokonał się na podłożu zaawansowanej choroby wieńcowej, czyli przyczyny wewnętrznej. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c., wskazał przyczyny, dla których w pełni podzielił w/w opinie biegłego lekarza kardiologa i oparł na nich rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku.

W apelacji ubezpieczony nie powołał żadnych nowych faktów i dowodów, które pozwalałyby na dokonanie ustalenia, że zawał serca doznany przez niego w dniu 12 maja 2016 r. był spowodowany przyczyną zewnętrzną.

Apelant, poza zarzutem wadliwego podzielenia przez Sąd Okręgowy opinii biegłego lekarza kardiologa i dokonaniu na ich podstawie błędnego, w jego przekonaniu, ustalenia, że doznany przez ubezpieczonego zawał serca, nie został wywołany przyczyną zewnętrzną, naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. upatrywał również w uznaniu przez Sąd I instancji za

niewiarygodne ustaleń zawartych w protokole powypadkowym w zakresie uznania zdarzenia z dnia 12 maja 2016 r. za wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy ze względu na brak przyczyny zewnętrznej. Zarzut ten nie może być uznany za trafny. Dokonując oceny dowodu z dokumentu w postaci protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy prawidłowo Sąd Okręgowy podkreślił, że osoby wchodzące w skład zespołu powypadkowego nie miały żadnych kompetencji do oceny, czy zawał serca był spowodowany warunkami pracy, czy też powstał w wyniku procesu chorobowego tkwiącego w organizmie wnioskodawcy. Oceny tej nie może zmieniać fakt, że takie ustalenie w protokole powypadkowym zostało oparte na treści karty informacyjnej leczenia szpitalnego nr (...) z dnia 7 czerwca 2016 r. oraz zaświadczenia wystawionego przez lekarza prowadzącego leczenie ubezpieczonego. W tym miejscu należy z całą mocą podkreślić, że dla sądowej oceny zdolności ubezpieczonego do pracy w kontekście orzekania o prawie do renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek wypadku traktowanego na równi z wypadkiem przy pracy miarodajny jest wynik badań lekarskich przeprowadzonych przez biegłych sądowych. O niezdolności do pracy nie decydują lekarze leczący ubezpieczonego czy członkowie zespołu powypadkowego, ponieważ chodzi tu o ocenę niezdolności do pracy w prawnym rozumieniu, podejmowaną w trybie określonej procedury i przez odpowiednie organy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2010 r., I UK 22/10 – Legalis nr 250746). Ocena ta dokonywana jest na podstawie przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dotyczących trybu orzekania o niezdolności do pracy, mających tu odpowiednie zastosowanie zgodnie z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2018 r., poz. 1376 ze zm.). W postępowaniu administracyjnym oceny tej mogą dokonać wyłącznie lekarz orzecznik ZUS i komisja lekarska ZUS, a w będącym kontynuacją tego postępowania, postępowaniu odwoławczym przed sądem, biegli sądowi z zakresu odpowiednich specjalności medycznych. Niezależnie od tego należy podnieść, że z powołanych w apelacji dokumentów medycznych (karta informacyjna leczenia szpitalnego oraz zaświadczenie lekarza kardiologa) jednoznacznie nie wynika, że doznany przez wnioskodawcę zawał serca był spowodowany przyczyną zewnętrzną, na co wskazuje użyty w ich treści tryb przypuszczający – „mogły spowodować przyczyny zewnętrzne”. Należy podkreślić, że biegli sądowi z zakresu odpowiednich specjalności medycznych to lekarze wpisani na listę biegłych prowadzoną przez właściwego prezesa sądu okręgowego, posiadający wieloletnie doświadczenie zawodowe i cechy gwarantujące bezstronność i rzetelność opiniowania w sprawach sądowych. W wydanych w sprawie niniejszej opiniach biegły lekarz kardiolog jednoznacznie stwierdził, że zawał serca u wnioskodawcy dokonał się na podłożu zaawansowanej choroby wieńcowej, a więc był spowodowany przyczyną wewnętrzną. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty stawiane biegłemu lekarzowi kardiologowi przez apelanta, o czym była już wyżej mowa, nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie niniejszej materiale dowodowym i były oparte na jego subiektywnych odczuciach. Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest podstaw do kwestionowania wniosków biegłego tylko na tej podstawie, że odczucia ubezpieczonego są odmienne.

Naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wnioskodawca upatrywał nadto w przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że bezpośrednio przed doznaniem zawału serca wykonywał on typowe obowiązki pracownicze. Taką ocenę Sądu I instancji należy uznać za prawidłową. Podnoszone przez ubezpieczonego, zarówno w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak i w apelacji, okoliczności takie jak przewożenie po raz pierwszy ładunku rur stalowych oraz nadzwyczajny wysiłek fizyczny związany z czynnościami przygotowawczymi do ich rozładunku, nie mogą być uznane za wyjątkowe, nadzwyczajne. W związku z tak sformułowanym zarzutem należy zauważyć, że wnioskodawca od wielu lat wykonywał zawód kierowcy samochodu ciężarowego. Do jego obowiązków pracowniczych należało wykonywanie przewozów ładunków różnych towarów (materiałów budowlanych), na różne odległości i w różnych warunkach atmosferycznych. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie niniejszej nie daje podstaw do przyjęcia, że ubezpieczony był zobowiązany do wykonywania przewozów ściśle określonych rodzajowo ładunków. W apelacji również nie powołał na potwierdzenie tego faktu jakichkolwiek dowodów. Tak więc rzeczą wnioskodawcy jako kierowcy samochodu ciężarowego było dokonywanie zleconych przez pracodawcę przewozów ładunków wszelkich towarów, do transportu których przystosowany był powierzony mu samochód. Do typowych obowiązków pracowniczych każdego kierowcy samochodu ciężarowego należy również zabezpieczenie do transportu każdego ładunku towarów oraz usunięcie zabezpieczeń przed rozpoczęciem wyładunku w miejscu przeznaczenia.



Wynik prawidłowo przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego jednoznacznie wskazuje na to, że K. O. w dniu 12 maja 2016 r. doznał zawału serca, jednak z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej tego urazu, zdarzenie to nie mogło być uznane za wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy. Tym samym zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 3 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2018 r., poz. 1376 ze zm.) nie może być uznany za trafny. Naruszenia art. 3 ust. 1 i 2 ostatnio powołanej ustawy apelant upatrywał w pominięciu przez Sąd Okręgowy, że przyczyna zewnętrzna wypadku traktowanego na równi z wypadkiem przy pracy nie musi być jego wyłączną przyczyną, bowiem uraz w postaci zawału serca może być uznany za taki wypadek w sytuacji, gdy przyczyniły się do niego czynniki wewnętrzne (choroba samoistna). Zarzut ten nie może być uznany za trafny bowiem w orzecznictwie sądowym za utrwalony należy uznać pogląd, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał urazu (zawału serca) w czasie i miejscu wykonywania pracy, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż „sama praca” nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy. Za taką przyczynę może być uznana dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., I PK 79/09 – Legalis nr 285248 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2012 r., I PK 137/12 – Legalis nr 644608). Prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił, że wysiłek fizyczny związany z usunięciem zabezpieczeń na czas transportu ładunku rur stalowych oraz stres związany z oczekiwaniem na wyładunek przewiezionych rur i wynikająca z tego obawa opóźnienia stawiennictwa do załadunku nowych towarów do przewozu, nie mogły być uznane, jak prawidłowo przyjął Sąd I instancji, za nadzwyczajne obciążenie psychiczne i fizyczne dla wnioskodawcy. Czynności wykonywane przez niego bezpośrednio przed doznaniem zawału serca były typowymi czynnościami wykonywanymi przez kierowców transportu samochodowego. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni powołanych wyżej przepisów art. 3 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i uczynił ją podstawą do dokonania własnej oceny prawnej dokonanych w sprawie niniejszej ustaleń faktycznych, z których wynikało, że zawał serca doznany przez wnioskodawcę był spowodowany przyczyną wewnętrzną, a mianowicie zaawansowaną chorobą wieńcową. Oznacza to, że ubezpieczony, jak prawidłowo przyjął Sąd I instancji, nie nabył prawa do renty wypadkowej.

Zaskarżony wyrok odpowiada więc prawu, a apelacja wnioskodawczyni organu rentowego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Z przedstawionych wyżej względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.